

Księga Joela i Laodycejski Kościół Adwentystów Dnia Siódmego - Numer ósmy

Jeff Pippenger

2025-12-09

Numer osiem

Kogo będzie uczył poznania? I komu będzie wykladał naukę? Czy tym, którzy zostali odstawieni od mleka i oderwani od piersi?

Bo przykazanie po przykazaniu, przykazanie po przykazaniu; wers po wersie, wers po wersie; tu trochę, tam trochę. Bo bełkoczącymi wargami i innym językiem będzie przemawiał do tego ludu. Do tych, którym powiedział: To jest odpoczynek, którym możecie dać wytchnienie utrudzonemu; i to jest pokrzepienie — lecz nie chcieli słuchać.

Ale słowo Pana było dla nich: przepis za przepisem, przepis za przepisem; wiersz za wierszem, wiersz za wierszem; tu trochę, tam trochę; aby poszli i upadli w tył, i zostali połamani, usidleni i pojmani.

Przeto słuchajcie słowa Pana, wy szydery, którzy rządzą tym ludem, który jest w Jerozolimie. Ponieważ powiedzieliście: Zawarliśmy przymierze ze śmiercią, a z piekłem mamy porozumienie; gdy przejdzie niszcząca chłosta, nie osiągnie nas, bo kłamstwo uczyniliśmy naszym schronieniem, a pod fałszem się ukryliśmy; dlatego tak mówi Pan Bóg: Oto kładę na Syjonie kamień za fundament, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, pewny fundament; kto wierzy, nie będzie się spieszył. Ustanowię też sąd miarą, a sprawiedliwość pionem; i grad zmiecie schronienie kłamstwa, a wody zaleją kryjówkę. A wasze przymierze ze śmiercią zostanie unieważnione, a wasz układ z piekłem nie ostoi się; gdy przejdzie niszcząca chłosta, wtedy zostanieie przez nią stratowani. Izajasz 28:9–18.

Szydery, którzy rządzą Jerozolimą, są przywódcami laodycejskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, których kilka wersetów wcześniej Izajasz nazwał „pijakami Efraima” i „koroną pychy”. W dniu Pięćdziesiątnicy Piotr odpowiedział tym, którzy twierdzili, że poselstwo głoszą pijani ludzie. Okres późnego deszczu dotyczy prawdziwego i fałszywego poselstwa późnego deszczu. Poselstwo od Pana zawsze tworzy dwie klasy czcicieli i obie te klasy piją wino. Uświęcone poselstwo, czyli uświęcone wino, to właśnie to, co w Księdze Joela zostaje odcięte od ust niewiernych.

Obudźcie się, pijacy, i płaczcie; i zawódcie, wszyscy pijący wino, z powodu młodego wina; bo odjęto je od waszych ust. Joela 1:5.

W pierwszym rozdziale Księgi Joela niegodziwi dzierżawcy winnicy, reprezentujący laodycejski Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, zostają potępieni i osądzeni w związku z tym, że „nowe wino” jest „odjęte” od ich ust. Bóg odciął lub wstrzymał wylanie Ducha Bożego w późnym deszczu, przedstawione przez „ofiary pokarmową i ofiarę płynną”, od niegodziwych pijanych dzierżawców.

Ofiara pokarmowa i ofiara z płynów ustały w domu Pana; kapłani, słudzy Pana, oplakują. Pole jest spustoszone, ziemia lamentuje; bo zboże zostało zniszczone: młode wino wyschło, oliwa marnieje. Wstyďte się, rolnicy; zawóďtecie, winogrodnicy, z powodu pszenicy i jęczmienia, bo żniwo pola przepadło. Winorośl uschła, a figowiec marnieje; drzewo granatu, także palma i jabłoń, nawet wszystkie drzewa polne, zwiędły, bo radość odeszła pomiędzy synów ludzkich. Przepaszcie się i lamentujcie, kapłani; zawóďtecie, słudzy ołtarza; przyjdźcie, leżcie całą noc w worach, słudzy mojego Boga, bo ofiara pokarmowa i ofiara z płynów są wstrzymane w domu waszego Boga. Uświęćcie post, zwołajcie uroczyste zgromadzenie, zgromadźcie starców i wszystkich mieszkańców ziemi do domu Pana, waszego Boga, i wołajcie do Pana: Biada temu dniowi! bo bliski jest dzień Pana i przyjdzie jak zagłada od Wszechmocnego. Czyż na naszych oczach nie zostało odjęte pożywienie, a z domu naszego Boga radość i wesele? Joela 1:9-16.

Kiedy „opilcy z Efraima” z Izajasza „budzą się” u Joela, okoliczności, w których się budzą, to poselstwo późnego deszczu — ukazane jako „młode wino”. Zostało ono wstrzymane przed Bożym wybranym ludem przymierza. „Corn” w tym fragmencie to ogólne określenie na zboże, a Słowo Boże jest Chlebem z nieba i w tym fragmencie zostało „zmarnowane”.

„Nowe wino” jest poselstwem obecnej prawdy, które nadeszło 11 września. „Nowe wino uschło” i „odcięte” w odniesieniu do „nowego wina” są rozpoznawane jedynie przez tych, którzy wracają do „starych” ścieżek Jeremiasza, gdyż „nowe” poselstwo zawsze jest zgodne ze „starym” poselstwem. Słowo tłumaczone jako „uschło” w języku hebrajskim oznacza „wstydzić się”.

Ci, którzy są „zawstyżeni”, stanowią główny temat u Joela i proroków. Pijacy Efraima wstyżdzą się swojego fałszywego poselstwa późnego deszczu, często nazywanego poselstwem „pokój i bezpieczeństwo”. Trzy symbole: zboże, młode wino i oliwa, symbolizują poselstwo późnego deszczu. Późny deszcz jest także przedstawiany jako wylanie Ducha Świętego.

Dzieło Ducha Świętego polega na przekonywaniu o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie, i to właśnie w takiej kolejności. Słowo Boże przekonuje o grzechu i jest przedstawione jako „zboże”. Posiadanie „nowego wina” wskazuje na tych, którzy mają Ducha Świętego, który jest przedstawiany jako „deszcz”, a także jako „wino”, ponieważ zarówno „deszcz”, jak i „wino” łatwo można rozumieć jako przesłanie lub naukę.

Jednak mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was, abym odszedł; bo jeśli nie odejdę, Poczyciel do was nie przyjdzie; lecz jeśli odejdę, pošlę Go do was. A gdy On przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie: o grzechu, bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości, bo idę do mego Ojca i już Mnie nie ujrzycie; o sądzie, bo władca tego świata został osądzony. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie ich znieść. Lecz gdy przyjdzie On, Duch prawdy, wprowadzi was w całą prawdę; bo nie będzie mówił sam od siebie, lecz będzie mówił to, co usłyszycie, i oznajmi wam rzeczy przyszłe. Jana 16:7-13.

„Zboże” Joela jest Słowem Bożym, które przekonuje o „grzechu”. „Sprawiedliwość” objawia się u tych, którzy połączyli swoje człowieczeństwo z boskością poprzez poselstwo obecnej prawdy, przedstawione jako „nowe” (obecna prawda) „wino” (poselstwo). „Oliwa” jest symbolem „sądu”, ponieważ „sąd” opiera się na tym, czy ci, którzy są sądzeni, mają „oliwę”. Zboże, nowe wino i

oliwa Joela oznaczają przekonanie o grzechu, sprawiedliwości i sądzie. Wszystkie elementy dzieła Ducha Świętego w związku z wylaniem późnego deszczu tworzą prawdy, które mają wystawić na próbę adwentyzm laodycejski, począwszy od 9/11, gdy Joel nakazuje im: „Obudźcie się!”

Trzy symbole poselstwa o późnym deszczu odpowiadają poselstwom trzech aniołów z czternastego rozdziału Księgi Objawienia, a „rolnicy” mają się „wstydzić”, a „winogrodnicy” mają „wyć”. W Księdze Joela lud Boży nigdy nie ma się wstydzić.

I poznacie, że jestem pośród Izraela i że Ja jestem Panem, waszym Bogiem, i że nie ma innego; a mój lud nigdy nie dozna wstydu. Joela 2:27.

Rolnicy i winogrodnicy wstydzą się i zawodzą, ponieważ fałszywe poselstwo późnego deszczu, które głoszą, jest bezsilne, by zrodzić życie w winnicy, której uprawę im powierzono. Adwentyzm wie od swojej prorokini, że został powołany do doświadczenia późnego deszczu, lecz plon pól usechł. Wstydzą się i płaczą zwłaszcza „z powodu pszenicy i jęczmienia”. „Jęczmienna” ofiara pierwocin w dniu zmartwychwstania Chrystusa rozpoczęła okres pięćdziesiątnicy, który zakończył się w Pięćdziesiątnicę „pszenną” ofiarą pierwocin. Pijacy z Efraima wstydzą się, ponieważ są po niewłaściwej stronie okresu pięćdziesiątniczego, który powtarza się od 11 września aż do prawa niedzielnego, gdy wylewany jest późny deszcz.

Wielu w znacznym stopniu nie zdołało przyjąć wczesnego deszczu. Nie otrzymali wszystkich dobrodziejstw, jakie Bóg im w ten sposób zapewnił. Spodziewają się, że ów brak zostanie uzupełniony przez późny deszcz. Gdy zostanie udzielona największa obfitość łaski, zamierzają otworzyć swoje serca, by ją przyjąć. Popełniają straszny błąd. Dzieło, które Bóg rozpoczął w ludzkim sercu, udzielając Swojego światła i poznania, musi nieustannie posuwać się naprzód. Każdy musi uświadomić sobie własną potrzebę. Serce musi być opróżnione z wszelkiego skalania i oczyszczone na zamieszkanie Ducha Świętego. To przez wyznanie i porzucenie grzechu, gorliwą modlitwę i poświęcenie się Bogu pierwsi uczniowie przygotowali się na wylanie Ducha Świętego w Dniu Pięćdziesiątnicy. To samo dzieło, tylko w większym stopniu, musi zostać dokonane teraz. Wtedy człowiek miał tylko prosić o błogosławieństwo i czekać, aż Pan dopełni dzieła względem niego. To Bóg rozpoczął to dzieło i On je zakończy, czyniąc człowieka doskonałym w Jezusie Chrystusie. Ale nie wolno zaniedbywać łaski wczesnego deszczu. Tylko ci, którzy żyją zgodnie ze światłem, które mają, otrzymają większe światło. Jeśli nie będziemy codziennie postępować w urzeczywistnianiu czynnych chrześcijańskich cnót, nie rozpoznamy przejawów Ducha Świętego w późnym deszczu. Może on spadać na serca wokół nas, ale my go nie dostrzeżemy ani nie przyjmiemy. Świadectwa dla kaznodziejów, 506, 507.

W kontekście linii, którą siostra White nazywa „okresem Pięćdziesiątnicy”, „deszcz wczesny” był tchnieniem Chrystusa na uczniów po tym, jak po zmartwychwstaniu zstąpił ze swojego niebiańskiego spotkania. „Deszcz późny” w tym kontekście był Pięćdziesiątnicą. Na alfie okresu Pięćdziesiątnicy na uczniów tchnęło zaledwie kilka kropel, a u jego omegi uczniowie, na których tchniono, mówili do całego świata językami ognia. Przejaw Ducha Świętego na początku i na końcu. Boskość przekazująca Ducha Świętego ludzkości poprzez przesłanie na początku oraz boskość i ludzkość połączone, reprezentowane przez języki (ludzkość) i ogień (Boskość),

przekazujące Ducha Świętego ludzkości poprzez przesłanie na końcu. Ofiara z pierwocin jęczmienia na początku odpowiada zmartwychwstaniu Chrystusa, a dwa chleby pszenne przy ofierze pierwocin w dniu Pięćdziesiątnicy odpowiadają Pięćdziesiątnicy.

Te dwa chleby są jedyną ofiarą, która zawierała zakwas, symbol grzechu. Chleby były upieczone, co przedstawiało usunięcie grzechu, a jednocześnie podtrzymywało prawdę, że dwa chleby ofiary kołysania, przedstawiające sto czterdzieści cztery tysiące, oznaczały mężczyzn i kobiety, którzy byli grzesznikami, lecz zostali oczyszczeni z tych grzechów przez Posłańca Przymierza w trzecim rozdziale Księgi Malachiasza. Tak więc alfa okresu Pięćdziesiątnicy przedstawiała Chleb z nieba nauczający swoich uczniów, a omega tego okresu ukazywała tych samych uczniów jako dwa chleby, które zostały uniesione ku niebu. A zatem symbol boskości i człowieczeństwa obecny w językach ognia oraz uniesienie ofiary kołysania, które obrazowało uczniów niosących poselstwo światu, łączą się, aby wskazać, że sto czterdzieści cztery tysiące mają być uniesieni jako ofiara, która doskonale przedstawia Jezusa Chrystusa, a Jezus Chrystus ukazuje, że boskość połączona z człowieczeństwem nie grzeszy.

Nieprzyjęcie "wczesnego deszczu" przy jednoczesnym oczekiwaniu, "że brak" "wszystkich korzyści, które Bóg" "zapewnił" wraz z "wczesnym deszczem" "zostanie uzupełniony przez późny deszcz", jest "strasznym błędem." Wczesny deszcz to "stare ścieżki" Jeremiasza, które podczas 9/11 zostały wskazane jako droga, którą należy iść. To "straszny błąd" i także silne zwiedzenie, które sprawia, że ludzie myślą, iż mają przesłanie późnego deszczu zbudowane na skale, tylko po to, by odkryć, że ich przesłanie było zbudowane na piasku.

Piotr nie wstydził się wprost wyjaśnić, kto był, a kto nie był pijany, w swoim przedstawieniu stu czterdziestu czterech tysięcy w okresie późnego deszczu. Wszyscy prorocy mówią o dniach ostatecznych, a Joel wskazuje na „pijaków Efraima”, którzy się budzą i stają wobec jasnego dowodu, że przywilej bycia ludem, który miałby ogłosić głośny okrzyk trzeciego anioła w mocy późnego deszczu, został na zawsze odebrany. Sto czterdzieści cztery tysiące są rozwijani i zapieczętowani w okresie późnego deszczu od 11 września aż do prawa niedzielnego. To ci, którzy idą za Barankiem, dokądkolwiek On idzie.

Piotr w dniu Pięćdziesiątnicy reprezentuje tych, którzy ogłaszają poselstwo późnego deszczu, które opiera na Księdze Joela. Żydzi, którym powierzono obowiązek obchodzenia Pięćdziesiątnicy przez całe ich dzieje, zostali przez Piotra poinformowani, że Pięćdziesiątnica, na którą wskazywały wszystkie wcześniejsze Pięćdziesiątnice, właśnie się wypełnia. Żydzi, jak opilcy Efraima, byli tak upojeni winem Babilonu, że oskarżyli Piotra i jedenastu o to, że są pijani, gdy przedstawiali poselstwo późnego deszczu w kontekście Księgi Joela. Gdy opilcy Efraima «budzą się» w wersecie piątym pierwszego rozdziału Joela, stają wobec procesu próby późnego deszczu, w którym kształtują się dwie grupy. W tym procesie próby jedna grupa rozpoznaje poselstwo późnego deszczu, a druga nie.

Nie powinniśmy czekać na późny deszcz. Spłynie on na wszystkich, którzy rozpoznają i przyjmą rosę i deszcze łaski, które na nas spadają. Gdy zbieramy okruchy światła, gdy cenimy sobie niezawodne miłosierdzie Boga, który miłuje, gdy Mu ufamy, wtedy każda obietnica się

spełni. "Bo jak ziemia wydaje swój pączek, a ogród sprawia, że to, co w nim zasiano, wschodzi, tak Pan Bóg sprawi, że sprawiedliwość i chwała wyrosną przed wszystkimi narodami." Izajasza 61:11. Cała ziemia ma być napełniona chwałą Bożą. Komentarz biblijny Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, tom 7, s. 984.

„Rozpoznać” oznacza „przywołać lub odzyskać wiedzę”, ponieważ poselstwo późnego deszczu jest rozpoznawane dzięki dawnym świętym dziejom, które ilustrują historię późnego deszczu. Historia Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy została osadzona w strukturze historycznej nakreślonej przez Joela. Kontekst Joela wraz ze spełnieniem u Piotra stanowią dwóch świadków historii wołania o północy z 1844 roku. Tych trzech świadków (i innych) należy „rozpoznać” jako ilustracje historii, kontekstu i poselstwa późnego deszczu.

Gdy Chrystus tchnął na uczniów po tym, jak wniebowstąpił, a potem powrócił, było to jak „kilka kropli” przed wielkim wylaniem w dniu Pięćdziesiątnicy. Na początku i na końcu nastąpił przejaw wylania Ducha Świętego. Te kilka kropli od Chrystusa dla Jego uczniów stanowi alfę okresu Pięćdziesiątnicy, który kończy się omegą i wylaniem przesłania od uczniów dla świata. Alfę wyznacza ofiara pierwocin z jęczmienia, a omegę wyznacza ofiara pierwocin z pszenicy. Początek późnego deszczu został naznaczony zburzeniem wielkich budynków w Nowym Jorku 11 września. To wyznacza początek historii, która prowadzi do prawa niedzielnego. 11 września jest symbolizowane przez ofiarę pierwocin z jęczmienia, a prawo niedzielne jest ofiarą pierwocin z pszenicy.

Opilcy Efraima budzą się do świadomości, że ich królestwo zostanie im odebrane i dane ludowi, który wyda odpowiednie owoce. Joel przedstawia nieposłuszeństwo opilców, wskazując, że z domu Pana zostały odcięte ofiary „mięsne” i „napojowe” oraz że „młode wino” zostało odcięte od ich ust. „Młode wino” to po hebrajsku świeżo wyciśnięty sok, natomiast „wino”, które opilcy piją w wersecie piątym, to sok sfermentowany. Dwa rodzaje wina reprezentują doktrynę; w kontekście Joela doktryną jest poselstwo późnego deszczu. Opilcy Efraima pili sfermentowany sok i są „odcięci” od „nowego”, świeżo wyciśniętego soku. Dwa rodzaje wina przedstawiają dwa poselstwa późnego deszczu, a opilcy są „odcięci” od czystego poselstwa. Hebrajskie słowo tłumaczone jako „odcięty” opiera się na starożytniej przymiernej praktyce rozcinania zwierząt i przechodzenia między ich częściami. Być „odciętym” znaczy zostać odrzuconym jako lud przymierza Bożego.

Księga Joela identyfikuje lud Boży w dniach ostatecznych, począwszy od millerowców, którzy powstałi w następstwie odpieczętowania Księgi Daniela w 1798 roku, a kończąc na stu czterdziestu czterech tysiącach, którzy powstają w następstwie odpieczętowania Księgi Daniela w 1989 roku. Na początku wylanie Ducha Świętego zostało zobrazowane okresem od zjazdu obozowego w Exeter do rozczarowania z 22 października 1844 roku. Ta historia wypełniła przypowieść o dziesięciu pannach z Mateusza 25, która powtarza się co do litery w historii stu czterdziestu czterech tysięcy.

"Przypowieść o dziesięciu pannach z Ewangelii Mateusza 25 obrazuje także doświadczenie ludu adwentystycznego." Wielki bój, 393.

"Często zwraca się moją uwagę na przypowieść o dziesięciu pannach, z których pięć było mądrych, a pięć głupich. Ta przypowieść wypełniła się i wypełni co do joty, gdyż ma szczególne zastosowanie na ten czas i, podobnie jak poselstwo trzeciego anioła, została wypełniona i pozostanie prawdą obecną aż do końca czasu." Review and Herald, 19 sierpnia 1890.

"Istnieje świat pogrążony w niegodziwości, w oszustwie i złudzeniu, w samym cieniu śmierci — śpi, śpi. Kto doznaje udręki duszy, by ich obudzić? Jaki głos może do nich dotrzeć? Myśl moja przenosi się w przeszłość, kiedy zostanie dany sygnał: 'Oto Oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie Mu na spotkanie.' Lecz niektórzy zwlekali z nabyciem oliwy do uzupełnienia swoich lamp i zbyt późno przekonują się, że charakter, który symbolizuje ta oliwa, nie jest przekazywalny. Ta oliwa to sprawiedliwość Chrystusa. Przedstawia charakter, a charakter nie jest przekazywalny. Nikt nie może zdobyć go dla drugiego. Każdy musi sam posiadać charakter oczyszczony z wszelkiej skazy grzechu." Bible Echo, 4 maja 1896 r.

Kto "odczuwa udrękę duszy, by przebudzić" "świat pogrążony w złu?" Joel odpowiada na to pytanie:

I stanie się, że każdy, kto wezwie imienia Pana, zostanie wybawiony; gdyż na górze Syjon i w Jerozolimie będzie wybawienie, jak powiedział Pan, i w reszcie, którą Pan powoła. Joela 2:32.

Będziemy kontynuować te tematy w następnym artykule.

Późnym popołudniem dnia zmartwychwstania dwóch uczniów było w drodze do Emaus, miasteczka oddalonego o osiem mil od Jerozolimy. Uczniowie ci nie odgrywali czołowej roli w dziele Chrystusa, lecz byli Jego gorliwymi wyznawcami. Przybyli do miasta, aby obchodzić Paschę, i byli głęboko zaniepokojeni wydarzeniami, które niedawno się rozegrały. Słyszeli poranne wieści o zabraniu ciała Chrystusa z grobu, a także relację kobiet, które widziały aniołów i spotkały Jezusa. Teraz wracali do swoich domów, by rozmyślać i modlić się. Smutni szli wieczorną drogą, rozmawiając o scenach procesu i ukrzyżowania. Nigdy dotąd nie byli tak całkowicie przygnębieni. Bez nadziei i wiary kroczyli w cieniu krzyża.

Nie zaszli daleko w swojej podróży, gdy dołączył do nich nieznajomy, lecz byli tak pochłonięci swoim przygnębieniem i rozczarowaniem, że nie przyjrzeni mu się uważnie. Kontynuowali rozmowę, wyrażając myśli swoich serc. Rozważali nauki, których udzielił Chrystus, a których, jak się zdawało, nie byli w stanie zrozumieć. Gdy rozmawiali o wydarzeniach, które miały miejsce, Jezus pragnął ich pocieszyć. Widział ich żal; rozumiał sprzeczne, zawile myśli, które nasuwały im pytanie: Czy Ten Człowiek, który pozwolił, by Go tak upokorzono, może być Chrystusem? Ich żal nie dał się powstrzymać i płakali. Jezus wiedział, że ich serca były związane z Nim miłością, i pragnął otrzeć ich łzy oraz napełnić ich radością i weselem. Ale najpierw musiał udzielić im nauk, których nigdy nie zapomną.

„I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy prowadzicie między sobą, gdy idziecie, i jesteście smutni? A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiadając, rzekł Mu: Czy Ty jesteś jedynym przybyszem w Jerozolimie i nie wiesz, co się tam w tych dniach stało?” Opowiedzieli Mu o swoim rozczarowaniu co do swego Mistrza, „który był prorokiem potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i całym ludem”; lecz — jak mówili — „arcykapłani i nasi przełożeni wydali Go

na skazanie na śmierć i ukrzyżowali Go”. Z sercami zranionymi rozczarowaniem i drżącymi wargami dodali: „A myśmy się spodziewali, że to On właśnie miał wyzwolić Izraela; a nadto dziś jest już trzeci dzień, odkąd się to stało.”

Dziwne, że uczniowie nie pamiętali słów Chrystusa i nie uświadomili sobie, że przepowiedział wydarzenia, które się spełniły! Nie zdali sobie sprawy, że ostatnia część Jego zapowiedzi spełni się tak samo niezawodnie jak pierwsza, że trzeciego dnia On zmartwychwstanie. Tę część powinni byli zapamiętać. Kapłani i przywódcy o tym nie zapomnieli. Nazajutrz po Dniu Przygotowania arcykapłani i faryzeusze przyszli razem do Piłata, mówiąc: Panie, pamiętamy, że tamten zwodziciel, gdy jeszcze był żywy, powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Mateusza 27:62, 63. Ale uczniowie tych słów nie pamiętali.

„Wtedy rzekł do nich: O nierozumni i gnuśnego serca, by wierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego wszystkiego wycierpieć i wejść do swej chwały?” Uczniowie zastanawiali się, kim może być ten nieznajomy, że On przenika do głębi ich dusz i mówi z taką żarliwością, czułością i współczuciem, a także z taką nadzieją. Po raz pierwszy od zdrady Chrystusa zaczęła w nich budzić się nadzieja. Często wpatrywali się uważnie w swego towarzysza i myśleli, że Jego słowa są właśnie tymi, które wypowiedziałby Chrystus. Ogarnęło ich zdumienie, a ich serca zaczęły bić żywiej w radosnym oczekiwaniu.

Poczynając od Mojżesza, od samego początku historii biblijnej, Chrystus wyjaśniał we wszystkich Pismach to, co odnosiło się do Niego. Gdyby najpierw dał im się poznać, ich serca byłyby zaspokojone. W pełni swojej radości nie pragnęliby już niczego więcej. Lecz było konieczne, aby zrozumieli świadectwo, jakie o Nim dają figury i proroctwa Starego Testamentu. Na nich ich wiara musiała być oparta. Chrystus nie uczynił cudu, aby ich przekonać, lecz pierwszą Jego czynnością było objaśnienie Pism. Uważali Jego śmierć za zniweczenie wszystkich swoich nadziei. Teraz na podstawie proroków wykazał, że właśnie to jest najmocniejszym dowodem na rzecz ich wiary.

Ucząc tych uczniów, Jezus ukazał znaczenie Starego Testamentu jako świadectwa Jego misji. Wielu deklarujących się jako chrześcijanie odrzuca dziś Stary Testament, twierdząc, że nie jest już do niczego potrzebny. Ale to nie jest nauka Chrystusa. Tak wysoko go cenił, że pewnego razu powiedział: „Jeśli nie słuchają Mojżesza i proroków, nie dadzą się przekonać, choćby ktoś powstał z martwych.” Łukasz 16:31.

To głos Chrystusa, który przemawia przez patriarchów i proroków, od czasów Adama aż po kres czasu. Zbawiciel jest objawiony w Starym Testamencie tak jasno jak w Nowym. To światło prorockiej przeszłości wydobywa w całej jasności i pięknie życie Chrystusa i nauki Nowego Testamentu. Cuda Chrystusa są dowodem Jego boskości; lecz jeszcze silniejszy dowód, że jest Odkupicielem świata, znajdujemy, porównując proroctwa Starego Testamentu z historią Nowego Testamentu.

Wnioskując na podstawie proroctw, Chrystus dał swoim uczniom właściwe wyobrażenie o tym, kim miał być w swoim człowieczeństwie. Ich oczekiwanie Mesjasza, który miał objąć tron i królewską władzę zgodnie z pragnieniami ludzi, wprowadzało ich w błąd. Przeszkadzało to we właściwym zrozumieniu Jego uniżenia z najwyższego do najniższego możliwego

położenia. Chrystus pragnął, aby myśli Jego uczniów były czyste i prawdziwe pod każdym względem. Musieli zrozumieć, na ile to możliwe, czym jest kielich cierpienia, który Mu przypadł w udziale. Ukazał im, że straszny konflikt, którego jeszcze nie mogli pojąć, był wypełnieniem przymierza zawartego przed założeniem świata. Chrystus musiał umrzeć, tak jak musi umrzeć każdy przestępca prawa, jeśli trwa w grzechu. To wszystko miało się stać, ale nie miało się zakończyć klęską, lecz chwalebny, wieczny zwycięstwem. Jezus powiedział im, że trzeba dołożyć wszelkich starań, aby zbawić świat od grzechu. Jego naśladowcy muszą żyć tak, jak On żył, i pracować tak, jak On pracował, podejmując usilny, wytrwały wysiłek.

Tak Chrystus mówił do swoich uczniów, otwierając ich umysły, aby rozumieli Pisma. Uczniowie byli znużeni, lecz rozmowa nie ustawała. Z ust Zbawiciela padały słowa życia i otuchy. Lecz ich oczy wciąż były niejako zasłonięte. Gdy opowiadał im o zburzeniu Jerozolimy, ze łzami patrzyli na miasto skazane na zagładę. Jeszcze nawet nie przypuszczali, kim był ich towarzysz drogi. Nie przyszło im na myśl, że temat ich rozmowy kroczy u ich boku; bo Chrystus mówił o Sobie tak, jakby chodziło o kogoś innego. Sądzi, że jest jednym z tych, którzy byli na wielkim święcie, i że teraz wraca do swego domu. Szedł tak ostrożnie jak oni po kamienistej drodze, od czasu do czasu zatrzymując się z nimi na krótki odpoczynek. Tak szli górską drogą, podczas gdy Ten, który wkrótce miał zająć Swoje miejsce po prawicy Boga i który mógł powiedzieć: 'Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi', szedł obok nich. Mateusza 28:18.

Podczas podróży słońce już zaszło, a zanim podróżni dotarli do miejsca spoczynku, pracujący w polu zakończyli już pracę. Gdy uczniowie mieli wejść do swego domu, Nieznajomy wyglądał, jakby zamierzał iść dalej. Jednak uczniów coś do Niego ciągnęło. Ich dusze łaknęły usłyszeć od Niego więcej. „Zostań z nami” — rzekli. Zdawało się, że nie przyjął zaproszenia, lecz nalegali, prosząc: „Zbliży się wieczór, a dzień ma się już ku końcowi”. Chrystus uległ tej prośbie i „wszedł, aby zatrzymać się u nich”.

Gdyby uczniowie nie nalegali, by przyjął ich zaproszenie, nie dowiedzieliby się, że ich towarzyszem podróży był Zmartwychwstały Pan. Chrystus nigdy nikomu nie narzuca swojego towarzystwa. Interesuje się tymi, którzy Go potrzebują. Chętnie wejdzie do najskromniejszego domu i pocieszy najpokorniejsze serce. Lecz jeśli ludzie są zbyt obojętni, by pomyśleć o niebiańskim Gościu albo prosić Go, by pozostał z nimi, On idzie dalej. W ten sposób wielu doznaje wielkiej straty. Nie znają Chrystusa wcale bardziej, niż znali Go uczniowie, gdy szedł z nimi drogą.

Skromna wieczerza z chleba zostaje wkrótce przygotowana. Zostaje postawiona przed gościem, który zajął miejsce na czele stołu. Teraz wyciąga ręce, by pobłogosławić pokarm. Uczniowie odskakują ze zdumienia. Ich towarzysz rozkłada ręce dokładnie tak, jak czynił ich Mistrz. Patrzą raz jeszcze i oto widzą na Jego dłoniach ślady gwoździ. Obaj jednocześnie wykrzykują: To Pan Jezus! On zmartwychwstał!

Oni wstają, aby rzucić się do Jego stóp i oddać Mu pokłon, lecz On zniknął im z oczu. Spoglądają na miejsce, które zajmował Ten, którego ciało niedawno spoczywało w grobie, i mówią do siebie: "Czy serce nasze nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i gdy wyjaśniał nam Pisma?"

Ale z tą wielką nowiną do przekazania nie mogą usiąść i rozmawiać. Ich znużenie i głód ustępują. Zostawiają posiłek nietknięty i pełni radości natychmiast znów wyruszają tą samą drogą, którą przyszedli, spiesząc, by przekazać wieść uczniom w mieście. Miejscami droga nie jest bezpieczna, ale pokonują strome odcinki, ślizgając się po gładkich skałach. Nie widzą, nie wiedzą, że mają opiekę Tego, który szedł z nimi tą drogą. Z pielgrzymim kijem w dłoni idą naprzód, pragnąc iść szybciej, niż się ośmielają. Gubią ścieżkę, lecz znów ją odnajdują. Czasem biegnąc, czasem potykając się, prą naprzód, a ich niewidzialny Towarzysz idzie tuż obok przez całą drogę.

"Noc jest mroczna, lecz Słońce Sprawiedliwości świeci nad nimi. Ich serca skaczą z radości. Zdają się być w nowym świecie. Chrystus jest żywym Zbawicielem. Nie opłakują Go już jako umarłego. Chrystus zmartwychwstał — raz po raz to powtarzają. To jest poselstwo, które niosą zasmuconym. Muszą opowiedzieć im cudowną historię drogi do Emaus. Muszą powiedzieć, kto przyłączył się do nich po drodze. Niosą największe poselstwo, jakie kiedykolwiek dano światu, poselstwo radosnej nowiny, od którego zależą nadzieje rodziny ludzkiej na czas i na wieczność." Pragnienie wieków, 795–801.